

Paulina Trevena*

Szkolnictwo a „sprawa migrancka”: percepcje angielskiego a polskiego systemu edukacyjnego i ich wpływ na decyzje migracyjne

Poles’ perceptions of the English education system and its impact on their future migration decisions: The paper offers an insight into Polish migrants’ perceptions of the English education system and how these may impact on their future migration decisions. The study is based on interviews with Polish parents living in England. First, the author discusses the English education system and explains how disparate it is from the Polish one. Next, Polish migrants’ perceptions of the English education system are discussed. The Polish system is described as promoting higher academic standards, more discipline and a stronger work ethic. In the final section, the author argues that differences between the two systems complicate the issue of prospective return, with many parents fearing their children would not be able to (re-) enter the Polish education system. Therefore, to Polish parents living in England schooling is a significant factor in making decisions regarding settlement in the UK.

Słowa kluczowe: *angielski system edukacyjny, decyzje migracyjne, migracje, polscy migranci, polski system edukacyjny*

Keywords: *English education system, migration decisions, migration, Polish migrants, Polish education system*

* Doktor, research associate w Central and East European Studies, University of Glasgow; e-mail: Paulina.Trevena@glasgow.ac.uk, trevenap@gmail.com.

Migracja poakcesyjna z Polski do Wielkiej Brytanii i jej wpływ na szkolnictwo brytyjskie¹

Akcesja Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej w 2004 r. dała początek jednemu z najbardziej nagłych i intensywnych strumieni migracji z tego regionu do Europy Zachodniej, w szczególności do Zjednoczonego Królestwa². Skala migracji poakcesyjnej z państw Europy Środkowo-Wschodniej do Wielkiej Brytanii przeszła najśmielsze oczekiwania prognostyków³, a największą grupę narodową wśród nowo przybyłych zdecydowanie stanowią Polacy. Obecnie liczbę Polaków zamieszkujących w Zjednoczonym Królestwie szacuje się na 726 tys.⁴; dla porównania, na kilka miesięcy przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, w grudniu 2003 r., w Wielkiej Brytanii mieszkało 75 tys. obywateli polskich⁵. W ciągu minionej dekady nastąpił więc blisko dziesięciokrotny wzrost liczby Polaków zamieszkujących Wyspy Brytyjskie, przy czym należy wziąć pod uwagę fakt, że cytujemy szacunki oficjalne, podczas gdy w rzeczywistości liczba ta może być wyższa.

¹ W tekście tym będę posługiwała się zarówno terminem „szkolnictwo brytyjskie” w odniesieniu do całego Zjednoczonego Królestwa, jak i „szkolnictwo angielskie” w odniesieniu do samej Anglii. Stosuję to rozróżnienie, ponieważ systemy edukacyjne poszczególnych krajów składowych Zjednoczonego Królestwa *de facto* różnią się: Anglia, Walia, Irlandia Północna i Szkocja mają bowiem odrębne systemy edukacyjne. Mimo pewnych różnic łączy je podobna filozofia nauczania i podobny tryb nauki (najbardziej od pozostałych różni się system szkocki). Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego tekstu i niemożność dogłębnego omówienia różnic pomiędzy poszczególnymi systemami szkolnymi państw Zjednoczonego Królestwa, będę się opierać wyłącznie na części badań przeprowadzonych wśród polskich migrantów zamieszkujących w Anglii, z pominięciem części badań dotyczących Szkocji (*notabene*: wyniki badań są jednak bardzo podobne – główną różnicą było większe wsparcie językowe otrzymywane przez dzieci nieanglojęzyczne w Szkocji).

² A. Fihel, P. Kaczmarczyk, J. Mackiewicz-Lyziak, M. Okólski, *Labour mobility within the EU in the context of enlargement and the functioning of the transitional arrangements. Country report: Poland*, Employment, Social Affairs, and Equal Opportunities Directorate General of the European Commission, Nuremberg 2009.

³ C. Dustmann i in., *The Impact of EU Enlargement on Migration Flows*, online Report, Home Office, Londyn 2003, www.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs2/rdsolr2503.pdf [dostęp 20 kwietnia 2007 r.].

⁴ ONS, *Statistical Bulletin: Population by country of Birth and Nationality Report*, sierpień 2014 [dostęp 2 września 2014 r.].

⁵ ONS, *Polish People in the UK-Half a Million Polish Residents*, sierpień 2011, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171780_229910.pdf [dostęp 5 września 2014 r.].

Spoleczność polska jest dziś najdynamiczniej rozwijającą się społecznością narodową w Zjednoczonym Królestwie. Według wyników ostatniego spisu powszechnego z roku 2011 narodowość polska stała się po narodowości brytyjskiej najliczniej spotykaną w Wielkiej Brytanii, a język polski jest obecnie drugim najczęściej używanym językiem w Anglii⁶ i Szkocji⁷ (częściej np. niż tradycyjny język Szkocji – celtycki język Gaelic). Co więcej, wśród wszystkich matek rodzących dzieci na Wyspach, Polki są najliczniejszą grupą narodową po Brytyjkach. W 2013 r. w samej Anglii i Walii urodziło się 21 275 dzieci pochodzenia polskiego⁸. Charakterystyczną cechą migrantów z Polski w Wielkiej Brytanii jest to, że w odróżnieniu od wielu innych społeczności migranckich, które zwykły koncentrować się w określonych miastach czy obszarach kraju, Polacy „rozproszyli się” i ich obecność zarejestrowano w każdym lokalnym okręgu administracyjnym (*local authority*) kraju⁹. Oznacza to, że obecność Polaków w Wielkiej Brytanii jest dziś zauważalna zarówno w dużych miastach, jak i na obszarach wiejskich; w miejscowościach, które miały już tradycję przyjmowania migrantów, jak i takich, dla których napływ ludności z zagranicy było zupełnie nowym zjawiskiem¹⁰.

Od roku 2004 nastąpił też ogromny przyrost uczniów polskiego pochodzenia w brytyjskich szkołach. Wedle Departamentu ds. Dzieci, Szkół i Rodzin (*the Department of Children, Schools and Families*) już w 2008 r. język polski był najczęściej używanym językiem narodowym wśród dzieci uczęszczających do szkół w Anglii, dla których język angielski nie jest językiem ojczystym¹¹. Od tego czasu liczba uczniów pochodzenia polskiego

⁶ ONS, *Language in England and Wales, 2011*, 4 marca 2013, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171776_302179.pdf [dostęp 14 listopada 2013 r.].

⁷ NRS, *2011 Census: Key Results on Population, Ethnicity, Identity, Language, Religion, Health, Housing and Accommodation in Scotland – Release 2A*, Statistical Bulletin, 26 września 2013 [dostęp 14 listopada 2013 r.].

⁸ ONS, *Statistical Bulletin: Births in England and Wales by Parents' Country of Birth*, 28 sierpnia 2013, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_375070.pdf [dostęp 17 września 2014 r.].

⁹ S. Rabindrakumar, *Mapping Migration*, „The Guardian”, 28 lutego 2008, <http://www.guardian.co.uk/society/2008/feb/27/immigrationandpublicservices.immigration> [dostęp 17 września 2014 r.].

¹⁰ Por. D. McCollum, A. Findlay, *Trends in A8 migration to the UK during the recession*, „Population Trends” 2011, t. 145, s. 1–13; S. Jivraj, L. Simpson, N. Marquis, *Local distribution and subsequent mobility of immigrants measured from the School Census in England*, „Environment and Planning A” 2012, t. 44, s. 491–505; S. Scott, P. Brindley, *New geographies of migrant settlement in the UK*, „Geography” 2012, t. 97, s. 29–38.

¹¹ N. Pollard, M. Lattore, D. Sriskandarajah, *Floodgates or turnstiles? Post-EU enlargement migration flows to (and from) the UK*, Institute for Public Policy Research, Londyn 2008, s. 27.

w szkołach w Anglii znacznie się zwiększyła: z 26 840 w 2008 r. do 53 915 w 2013 r.¹² (dane te nie uwzględniają pozostałych państw składowych Zjednoczonego Królestwa, tj. Walii, Irlandii Północnej i Szkocji).

Zjawisko nagłego i dynamicznego wzrostu liczby polskich uczniów w szkołach stanowi poważne wyzwanie dla brytyjskiego szkolnictwa oraz władz lokalnych z kilku względów – poniżej omówimy najważniejsze z nich.

Po pierwsze, szkoły rejonowe nie zawsze dysponują wolnymi miejscami dla nowych uczniów. W takim wypadku władze lokalne zobowiązane są umieścić dziecko w innej szkole i zapewnić mu dojazd do niej (lub środki finansowe na dojazd), jeśli znajduje się ona w znacznej odległości od miejsca zamieszkania.

Po drugie, większość uczniów polskich rozpoczynających naukę w szkole w Wielkiej Brytanii nie posługuje się językiem angielskim w stopniu umożliwiającym natychmiastowe włączenie się w „normalny” tok nauki; wręcz przeciwnie, wielu z nich przychodząc do szkoły, w ogóle nie zna języka angielskiego¹³. W wypadku uczniów starszych, którzy rozpoczęli naukę jeszcze w Polsce, nastęrcza to dodatkowych trudności związanych z właściwą oceną ich stanu wiedzy i umieszczeniem w grupie na odpowiednim poziomie zaawansowania¹⁴. Biorąc pod uwagę barierę w porozumieniu się z nowymi uczniami oraz ograniczoną wiedzę nauczycieli o ich dotychczasowej ścieżce edukacyjnej, niejednokrotnie zdarza się, że dzieci te są umieszczane w grupach na (czasem znacznie) niższym poziomie niż byłby dla nich adekwatny¹⁵.

Po trzecie, polskie dzieci często przeprowadzają się do Wielkiej Brytanii w trakcie trwania roku szkolnego, co utrudnia szkołom wsparcie procesu adaptacji przybyłych dzieci do nowego środowiska¹⁶. Jeśli dziecko nieposługujące się językiem angielskim rozpoczyna naukę w szkole już w trakcie trwania roku szkolnego, to taka sytuacja uniemożliwia szkole wcześniejsze przygotowanie się do jego przyjęcia (np. przez zasygnalizowanie odpowiednim instytucjom zapotrzebowania na dodatkowe wsparcie językowe lub

¹² NALDIC, *Languages in Schools*, <http://www.naldic.org.uk/research-and-information/eal-statistics/lang> [dostęp 21 sierpnia 2014 r.].

¹³ R. Sales, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, L. Ryan, *A guide to schooling in England for BME and newly arrived migrant parents*, SPRC, Middlesex University, grudzień 2010.

¹⁴ Brytyjski system edukacyjny charakteryzuje się tzw. *streaming*, czyli podziałem uczniów w każdej klasie na grupy według ich poziomu wiedzy i umiejętności (kwestia ta zostanie omówiona w dalszej części artykułu).

¹⁵ R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish Pupils in London Schools: opportunities and challenges*, Project Report, grudzień 2008.

¹⁶ *Ibidem*.

przygotowanie odpowiednich pomocy naukowych), a także zaburza tok nauczania całej klasy. Ponadto wyzwaniem dla szkół jest kwestia porozumiewania się z rodzicami polskich uczniów, ponieważ rodzice często również nie są w stanie porozumiewać się w języku angielskim¹⁷. Szkoły w dużej mierze muszą więc radzić sobie własnymi siłami z zadaniem wsparcia w nauce uczniów nieznających w dostatecznym stopniu języka angielskiego, a także z komunikowaniem się z ich rodzicami. Wymaga to dodatkowych nakładów finansowych oraz wywiera silną presję na nauczycieli i na instytucje dostarczające wsparcia językowego dla uczniów obcojęzycznych (tzw. *English as an Additional Language support services*). Należy przy tym podkreślić, że nie wszystkie szkoły są w takim samym stopniu przygotowane na przyjęcie uczniów obcojęzycznych. Podczas gdy jedne szkoły mają lata doświadczeń we wspieraniu uczniów, dla których angielski nie jest językiem ojczystym (np. w wielokulturowych dzielnicach Londynu), inne placówki nigdy nie miały do czynienia z takimi uczniami (w szczególności w małych miasteczkach i na wsiach, w których wcześniej nie zamieszkiwali imigranci)¹⁸. Ponadto placówki w dużych aglomeracjach miejskich z reguły mają szerszy dostęp do pomocy naukowych dla uczniów nieanglojęzycznych i mogą liczyć na większą pomoc ze strony instytucji dostarczających wsparcia językowego, niż szkoły położone w mniejszych miasteczkach i szkoły wiejskie¹⁹. Dodatkową trudnością dla szkół jest też fakt, że sytuacja rodzin polskich zaraz po przyjeździe do Wielkiej Brytanii bywa niestabilna, co niejednokrotnie pociąga za sobą kolejną zmianę miejsca zamieszkania i zmianę szkoły, a to z kolei utrudnia szkołom zadanie wspierania dzieci w nauce i ich integrowania w życie szkolne²⁰. Jednocześnie polscy rodzice często mają nikłą wiedzę na temat brytyjskiego systemu szkolnego, co także może skutkować nieporozumieniami²¹. Od wstąpienia Polski (i innych kra-

¹⁷ *Notabene* powszechne wśród społeczności polskiej jest zjawisko występowania dzieci w roli tłumaczy dla rodziców; por. R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish pupils in London schools*, *op. cit.*

¹⁸ M. Moskal, *Polish migrant children's experiences of schooling and home-school relations in Scotland*, CES Briefings No 54, czerwiec 2010.

¹⁹ P. Trevena, *What is the role of schooling in the integration and settlement process of 'new' Polish migrants to the UK?*, COMPAS Breakfast Briefing, 27 kwietnia 2012, http://www.compas.ox.ac.uk/fileadmin/files/Events/Events_2012/6015_Compas_Briefing_Doc_15_LR.pdf [dostęp 11 września 2014 r.].

²⁰ R. Sales, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, L. Ryan, *A guide to schooling in England*, *op. cit.*

²¹ Na przykład wynikającymi z różnicy wieku, w którym dzieci w obydwu krajach rozpoczynają obowiązkową naukę w szkole. Kwestię tę omówimy w dalszej części artykułu.

jów UE-8²²) do Unii Europejskiej minęło już dziesięć lat i przez ten okres wiele szkół zdołało wypracować strategie radzenia sobie ze zwiększonym napływem uczniów polskich (jak i innych narodowości z „nowych” krajów członkowskich UE). Nie oznacza to jednak, że wyżej omówione problemy są nieaktualne, lecz jedynie, że – generalizując – obecnie są odczuwane przez szkoły mniej dotkliwie. Dziś większość dzieci polskich rozpoczynających naukę w szkole to dzieci urodzone już w Wielkiej Brytanii i choć nadal zdarza się, że nie posługują się one językiem angielskim, rozpoczynając naukę w szkole, łatwiej jest włączyć do nauki dziecko cztero- lub pięcioletnie, które zaczyna życie szkolne wraz ze swoimi brytyjskimi rówieśnikami, niż dziecko starsze, które musi pokonać zarówno barierę językową, jak i włączyć się do pewnej, ustanowionej już grupy.

W ostatnich latach w Wielkiej Brytanii zwiększyło się zainteresowanie zagadnieniem dzieci polskich (i/lub „europejskich”) w brytyjskich szkołach. W literaturze przedmiotu (także w mediach) omówiono m.in. doświadczenia uczniów z Polski w brytyjskich szkołach²³ oraz kwestię wpływu migracji poakcesyjnej na szkolnictwo brytyjskie²⁴. Istnieją opracowania dotyczące stosunku polskich rodziców do edukacji dzieci²⁵. Badacze zaczęli także zwracać uwagę na rolę edukacji dzieci w procesie podejmowania decyzji migracyjnych²⁶. Celem niniejszego artykułu jest dogłębna analiza powyż-

²² Pod pojęciem „kraje UE-8” rozumie się nowe państwa członkowskie obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, które wstąpiły do UE w roku 2004 (Polska, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Słowenia i Węgry).

²³ Między innymi: S. Egley, *The experiences of Polish migrant worker's children studying in schools in Wales* [w:] *Educational Transactions*, Bangor University, Bangor 2011, s. 57–76; R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish pupils in London schools*, op. cit.; M. Moskal, *Polish migrant children's experiences*, op. cit.; D. Sime, R. Fox, E. Pietka, *At home abroad: the life experiences of children of migrant workers in Scotland*, Research Report, University of Strathclyde, Glasgow 2010, http://strathprints.strath.ac.uk/36531/1/At_Home_Abroad_SummaryReport.pdf [dostęp 23 maja 2011 r.].

²⁴ Między innymi S. Dillon, *The Impact of Migrant Children in Glasgow Schools*, Final Report, 2013, http://www.gla.ac.uk/media/media_294630_en.pdf [dostęp 16 czerwca 2014 r.].

²⁵ Między innymi: M. Lopez Rodriguez, *Capital, identities and strategies for success: Explorations of the perspectives of East-European migrant mothers on their children's education in the UK*, niepublikowany referat konferencyjny, kwiecień 2007; M. Lopez Rodriguez, *Migration and a quest for 'normalcy'. Polish migrant mothers and the capitalization of meritocratic opportunities in the UK*, „Social Identities” 2010, t. 16, nr 3, s. 339–358.

²⁶ Między innymi: P. Trevena, *Polish migrants and schooling: experiences and perceptions of the English education system and migration decisions*, niepublikowany referat konferencyjny, maj 2010; L. Ryan, R. Sales, *Family Migration: The Role of Children and Education in Family Decision-Making Strategies of Polish Migrants in London*, „International Migration” 2013, t. 51, nr 2, s. 90–103.

szego zagadnienia. Na podstawie badań jakościowych przeprowadzonych w Anglii w latach 2009–2011²⁷ odpowiemy na pytania, jak polscy rodzice odbierają szkołę brytyjską oraz w jaki sposób kwestie związane z edukacją dzieci wpływają na decyzje migracyjne Polaków.

Podstawowe różnice między polskim a angielskim systemem edukacji

Polski i angielski system oświaty znacznie się różnią, zarówno pod względem organizacji samego systemu nauczania, jak i sposobu nauczania i oczekiwań szkoły wobec uczniów. Tymczasem pewne przyzwyczajenia polskich rodziców, ukształtowane przez uczestniczenie w ojczystym systemie edukacyjnym, mają wpływ na ich zachowania i oczekiwania wobec szkoły za granicą. W niniejszym opracowaniu skupię się na tych różnicach, które są dla polskich rodziców najbardziej zaskakujące i z których wynika najwięcej nieporozumień.

Podstawowe różnice w systemie organizacji szkolnictwa polskiego i angielskiego

Różnice w systemie organizacji szkolnictwa w Anglii i w Polsce ilustruje tabela 1. Ponieważ badania, które są podstawą niniejszego artykułu, były prowadzone w latach 2009–2011, a większość dzieci naszych respondentów rozpoczęło naukę w Wielkiej Brytanii przed ich rozpoczęciem, w poniższej tabeli przedstawiona jest organizacja polskiego i angielskiego systemu oświaty obowiązująca w latach 2004–2008²⁸.

Jedną z głównych różnic formalnych pomiędzy systemami oświaty Polski i Anglii jest wiek, w którym dzieci rozpoczynają naukę w szkole podstawowej: w Anglii obowiązek szkolny obejmuje już dzieci pięcioletnie (choć w praktyce wiele dzieci rozpoczyna szkołę już w wieku lat czterech)²⁹, zaś

²⁷ Projekt badawczy finansowany przez ESRC, grant nr RES-625-28-0001. Projekt prowadzony w latach 2009–2012 przez Centre for Population Change na Uniwersytecie w Southampton. Skład zespołu badawczego: prof. Derek McGhee (kierownik projektu), prof. Sue Heath (współprowadząca projekt), Paulina Trevena (wykonawca projektu).

²⁸ Od tego czasu w systemie polskim nastąpiła reforma, w wyniku której obniżono ustawowy wiek rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej do szóstego roku życia (ostatecznie przepis ten obejmie wszystkie sześciolatki dopiero od roku szkolnego 2015/2016). W systemie angielskim od tego czasu nie nastąpiły żadne zmiany w zakresie wieku objętego obowiązkiem szkolnym.

²⁹ R. Sales, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, L. Ryan, *A guide to schooling in England op. cit.*

Tabela 1. Porównanie struktury w polskim i angielskim systemie edukacyjnym w latach 2004–2008 – szkoła podstawowa i średnia (szkolnictwo obowiązkowe)

POLSKA (rok 2008)		Wiek (lata)	ANGLIA (rok 2008)		
Rodzaj szkoły	Klasa		Klasa	Rodzaj szkoły	
Przedszkole	-	4–5	R ('Reception')	Infant school (podstawowa I stopnia)	Primary School (szkoła podstawowa)
	-	5–6	1		
	0 (obowiązkowa)	6–7	2		
Szkoła podstawowa	1	7–8	3	Junior school (podstawowa II stopnia)	
	2	8–9	4		
	3	9–10	5		
	4	10–11	6	Secondary school	
	5	11–12	7		
	6	12–13	8		
Gimnazjum	1	13–14	9		
	2	14–15	10		
	3	15–16	11		

W Polsce obowiązek szkolny obejmował w latach 2004–2008 dzieci od lat 7 do lat 16 (w sumie 9 lat nauki), a Anglii od lat 5 do lat 16 (11 lat nauki).

Uwaga – od września 2004 r. wprowadzono obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego przez dzieci w wieku 6 lat. Nie nazywamy tego jednak obowiązkiem szkolnym. Por. *Spółeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2011, s. 42.

w okresie 2004–2008 (kiedy większość dzieci naszych respondentów rozpoczynała naukę w Wielkiej Brytanii) dzieci w Polsce rozpoczynały naukę w szkole podstawowej jeszcze w wieku lat 7³⁰. W związku z tym zdarzały się sytuacje, szczególnie w pierwszych latach po otwarciu granic dla imigrantów z UE-8 przez Wielką Brytanię, kiedy polscy rodzice, nie będąc świadomi tej różnicy pomiędzy systemami oświaty, nie posyłali swoich pięcio- czy sześćioletnich dzieci do szkół (co pociągało za sobą interwencje ze strony opieki społecznej)³¹.

Kolejnym nieporozumieniem wynikającym bezpośrednio z różnicy wieku, w jakim dzieci rozpoczynają edukację w Anglii i w Polsce, było to, że niektórzy rodzice dzieci starszych uznawali, że ich dzieci „zostały od razu przeniesione w górę o dwa lata” ze względu na swoje nieprzeciętne zdolności, nie rozumiejąc, że zostały one po prostu umieszczone w odpowied-

³⁰ EACEA, Organisation of the education system in Poland 2009/2010, http://biblioteka-krk.ibe.edu.pl/opac_css/doc_num.php?explnum_id=167 [dostęp 10 września 2014 r.].

³¹ R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish pupils in London schools, op. cit.*

niej klasie wedle swojego roku urodzenia. W brytyjskim systemie bowiem dzieci są klasyfikowane do poszczególnych klas na podstawie wieku, a nie swoich kompetencji³².

Jak widać w tabeli 1, wiek rozpoczęcia szkoły średniej pierwszego stopnia, tj. gimnazjum w Polsce i *secondary school* w Anglii, również był (i pozostaje) różny w Polsce i w Anglii (odpowiednio 13 i 11 lat). W obydwu krajach jednak młodzież kończy obowiązkową naukę w szkole w wieku lat 16³³, a nauka w szkole średniej niższego stopnia kończy się egzaminami, których wynik ma wpływ na rekrutację do szkół średnich drugiego stopnia³⁴.

Pod względem organizacyjnym angielski system oświatowy jest o wiele mniej scentralizowany w porównaniu z polskim i w związku z tym znacznie bardziej skomplikowany. Różnice w sposobie organizacji nauki, jak i spraw administracyjnych, występują już na szczeblu władz lokalnych. Na przykład w niektórych okręgach w Anglii istnieją zarówno dwustopniowe szkoły podstawowe (trzyletnia *infant school* dla dzieci w wieku lat 5–7 oraz czteroletnia *junior school* dla dzieci w wieku 8–11), jak i jednostopniowe (siedmioletnie), podczas gdy w innych okręgach administracyjnych istnieją jedynie te drugie. Ponadto w Anglii w ramach szkolnictwa państwowego jest o wiele większe zróżnicowanie szkół na szczeblu podstawowym i średnim niż w Polsce. W Anglii można wyróżnić sześć typów szkół podstawowych, które mogą być zarządzane przez różne instytucje (np. władze lokalne, kościoły, organizacje dobroczynne) i finansowane z różnych źródeł oraz mieć prawo wprowadzania dodatkowych elementów do programu nauczania³⁵. Wśród nich znajdują się zarówno szkoły świeckie, jak i wyznaniowe, np. Kościoła anglikańskiego (*Church of England*) bądź katolickiego. Na szczeb-

³² R. Sales, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, L. Ryan, *A guide to schooling in England*, *op. cit.*

³³ W obydwu krajach młodzież po 16. roku życia obejmuje obowiązek nauki: w Polsce do 18. roku życia, w Anglii obecnie (od 2013 r.) do 17. roku życia (zaś od 2015 r. obejmie on również młodzież do 18. roku życia). Za wypełnianie obowiązku nauki w Polsce odpowiedzialność ponoszą rodzice, w Anglii młody człowiek. W obydwu krajach obowiązek nauki można wypełniać przez uczęszczanie do szkoły, ale także w formie zajęć pozaszkolnych w akredytowanych instytucjach bądź realizowania przygotowania zawodowego u pracodawcy. Por. *Społeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*, *op. cit.*, s. 55–67.

³⁴ W Anglii naukę (nieobowiązkową) na etapie szkolnictwa średniego drugiego stopnia kończy się zazwyczaj w wieku lat 18–19. W Polsce, w zależności od rodzaju wybranej szkoły, etap ten kończy się obecnie pomiędzy 18. a 20. rokiem życia.

³⁵ W roku 2009, kiedy rozpoczynaliśmy badania do projektu, były to: *academy schools*, *community schools*, *foundation schools*, *voluntary aided schools* oraz *voluntary controlled schools*. W roku 2011 dodatkowo utworzono tzw. *free schools*.

lu (państwowego) szkolnictwa średniego również można wybierać pomiędzy szkołami świeckimi i wyznaniowymi. Choć *gros* średnich szkół niewyznaniowych to tzw. szkoły ogólne (*comprehensives*), większość z nich ma określoną specjalizację (np. w nauczaniu przedmiotów technicznych lub artystycznych). Ponadto w niektórych okręgach istnieją też średnie szkoły „akademickie” (*grammar schools*), do których obowiązuje selekcja na podstawie egzaminu (*eleven plus exam*). Biorąc pod uwagę stopień złożoności angielskiego systemu oświatowego, wybór szkoły może być dla rodziców nie lada wyzwaniem, w szczególności na poziomie ponadpodstawowym. Jednakże, jak wynika z naszych badań, polscy rodzice, z których większość przyzwyczajona jest do zasady zapisywania dzieci do najbliższej szkoły rejonowej, często w ten sam sposób dokonuje wyboru szkoły w Wielkiej Brytanii (w szczególności dotyczy to szkoły podstawowej), rzadko kiedy zdając sobie sprawę z tego, w jaki sposób wybór ten może wpływać na przyszłe szanse edukacyjne dziecka.

Szkoły w Polsce i w Anglii różnią się również pod względem organizacji roku szkolnego: w Polsce rok szkolny dzieli się na dwa semestry, w Anglii na trzy³⁶. W związku z tym dzieci w szkołach brytyjskich mają więcej przerw międzysemestralnych i dni wolne nie są tak skoncentrowane jak w systemie polskim, co z jednej strony rodzice postrzegają jako dobre dla dziecka, ale z drugiej rodzi komplikacje dla rodziców, którzy muszą w trakcie przerw zapewnić dzieciom opiekę.

Edukacja obowiązkowa jest darmowa zarówno w Anglii, jak i w Polsce. Z tą różnicą, że w Polsce obowiązek wyposażenia dziecka w książki i przybory potrzebne do nauki spoczywa na rodzicach³⁷, podczas gdy w Anglii wszystkie pomoce szkolne zapewniane są przez szkołę. Jedyne wydatki, jakie ponoszą rodzice w Anglii, to kupno obowiązkowego tam mundurka szkolnego³⁸.

³⁶ R. Sales, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, L. Ryan, *A guide to schooling in England*, *op. cit.*

³⁷ Obecnie rodziny ubogie mogą starać się o dofinansowanie na ten wydatek w ramach programu „Wyprawka szkolna”. Jednakże nasi rozmówcy wyjechali z Polski jeszcze przed wprowadzeniem tego programu.

³⁸ Przy czym mundurki do szkół podstawowych dostępne są za niewielkie kwoty nawet w sklepach sieciowych typu Tesco (dzieci muszą nosić mundurki w kolorze wybrany przez szkołę: czerwonym, zielonym, granatowym, szarym lub czarnym). Mundurki do szkół średnich trzeba kupić w specjalistycznych sklepach i łączyć się z nieco wyższym wydatkiem. Jednakże rodziny najuboższe mogą ubiegać się o dofinansowanie na zakup mundurka szkolnego.

Oczekiwania szkoły angielskiej i polskiej wobec uczniów

Angielski i polski system edukacyjny znacznie różnią się pod względem wymagań stawianych uczniom i oczekiwań szkoły wobec ucznia.

Jedną z głównych różnic pomiędzy systemami jest to, że w szkole angielskiej nie ma możliwości powtarzania roku. Wszystkie dzieci, niezależnie od poziomu osiągnięć, przechodzą automatycznie do kolejnej klasy. Jest to naturalną konsekwencją stosowanej w systemie brytyjskim praktyki *streamingu*, czyli ukierunkowywania ucznia wedle jego indywidualnych zdolności. W szkole polskiej oczekuje się, że każdy uczeń opanuje materiał ze wszystkich przedmiotów w dostatecznym stopniu. W Anglii taka zasada nie obowiązuje: zamiast tego, w każdej klasie podczas lekcji przedmiotowych dzieli się uczniów na grupy wedle ich indywidualnych zdolności i umiejętności. Każda grupa uczy się własnym trybem, przy czym skład grupy może się zmieniać w zależności od tego, jak uczniowie radzą sobie z materiałem (np. dany uczeń może zostać przeniesiony do grupy o wyższym lub niższym poziomie, jeśli radzi sobie stosunkowo lepiej/gorzej niż inne osoby w danej grupie)³⁹.

W związku z większym naciskiem na zdobywanie wiedzy i pamięciowe opanowywanie materiału, w systemie polskim dzieci są o wiele bardziej obciążane odrabianiem, często codziennie, zadań domowych. W systemie brytyjskim zakłada się, że dziecko powinno uczyć się przede wszystkim podczas zajęć szkolnych. Stąd też ilość zadań domowych zadawana dzieciom w systemie brytyjskim jest o wiele mniejsza (w szczególności na poziomie szkoły podstawowej, gdzie najczęściej zadaje się uczniom pracę domową raz lub dwa razy w tygodniu). Z drugiej jednak strony w systemie angielskim, w którym najintensywniej dzieci uczą się podczas lekcji, kładziony jest o wiele większy nacisk na obecność w szkole⁴⁰.

Kolejną istotną różnicą pomiędzy systemami szkolnictwa Polski i Anglii jest sposób monitorowania postępów w nauce, w szczególności na etapie szkoły podstawowej. W systemie polskim postępy w nauce są monitorowane przez regularne sprawdziany ustne i pisemne z każdego przedmiotu oraz zadania domowe⁴¹. Tymczasem w systemie angielskim na etapie szkolnictwa podstawowego stosuje się przede wszystkim nietestowe formy oceny

³⁹ FRSE (Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji), *The System of Education in Poland*, EURYDICE Report, Warszawa, czerwiec 2008.

⁴⁰ We wrześniu 2013 r. w Anglii wprowadzono system kar pieniężnych dla rodziców za nieusprawiedliwione nieobecności dzieci w szkole, mający na celu ograniczenie dość popularnej w Wielkiej Brytanii praktyki kilkudniowych wyjazdów z dziećmi na wakacje w trakcie trwania roku szkolnego.

⁴¹ FRSE, *The System of Education in Poland*, *op. cit.*

i postępy ucznia oceniane są całościowo (tzw. ewaluacja formatywna)⁴². Na etapie szkolnictwa średniego pierwszego stopnia sposób prowadzenia ewaluacji postępów w systemie angielskim jest już bardziej zbliżony do systemu polskiego ze względu na wprowadzenie licznych testów wiedzy. Jednak, ogólnie rzecz biorąc, w systemie angielskim, jak wcześniej wspomniano, kładzie się o wiele mniejszy nacisk na samo zdobywanie wiedzy, a większy na umiejętność jej stosowania w praktyce.

W systemie polskim dużą wagę przywiązuje się do kwestii dyscypliny. W systemie angielskim, w przeciwieństwie do polskiego, dzieci nie otrzymują formalnej oceny z zachowania i nie jest ono ujęte na świadectwie szkolnym⁴³. Zachowanie uczniów jest jednak oceniane przez nauczycieli i uwagi na jego temat są umieszczane w kartotece ucznia, która jest przekazywana kolejnym nauczycielom i/lub szkołom.

Różne są też metody nauczania stosowane w szkole angielskiej i polskiej. W obydwu krajach od lat 80. przeprowadzone zostały liczne reformy systemu edukacyjnego mające na celu unowocześnienie systemu i lepsze przygotowanie ucznia do pracy na nowoczesnym, globalnym rynku pracy⁴⁴. Jednakże system angielski wydaje się bliższy osiągnięcia tego celu niż system polski. W Anglii szkoły są doskonale wyposażone i od wielu lat kładzie się w nich duży nacisk na wykorzystywanie nowoczesnych technologii w pracy z uczniem; w Polsce dopiero od niedawna realizowany jest program cyfryzacji szkół i odpowiednie do niego wyposażenie nie jest jeszcze standardem⁴⁵ (na pewno nie było w momencie, kiedy nasi rozmówcy wyjeżdżali z kraju). Ponadto w szkole angielskiej kładziony jest większy nacisk na rozwijanie kompetencji „miękkich” przez proces nauczania: uczenia pracy zespołowej i komunikowania się z różnymi osobami (np. przez pracę nad projektem w grupie) oraz umiejętności reakcji na zmiany (np. przez praktykę „mieszania” uczniów z klas równoległych w trakcie lekcji).

Niezależnie jednak od stosowania bardziej nowoczesnych metod nauczania w systemie brytyjskim, a także generalnie lepszego wyposażenia szkół, wyniki międzynarodowych testów wiedzy i kompetencji wskazują

⁴² B. Cowie, B. Bell, *A model of formative assessment in science education*, „Assessment in Education” 1999, nr 6, s. 101–116.

⁴³ FRSE, *The System of Education in Poland*, *op. cit.*

⁴⁴ Por. *ibidem*; S.J. Ball, *Education Policy and Social Class. The selected works of Stephen J. Ball*, Routledge, Londyn 2006; S. Tomlinson, *Education in a post-welfare society. Second edition*, Open University Press, Maidenhead 2005; B. Śliwerski, *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*, WAiP, Warszawa 2009.

⁴⁵ MEN, *ICT w szkołach*, 2011, http://www1.men.gov.pl/edukacja_informatyczna/ict/sprzet.php [dostęp 15 marca 2012 r.].

na „obiektywną” wyższość polskiego systemu nad brytyjskim. Wedle ostatnich (z roku 2012) wyników organizowanych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju badań w ramach Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (PISA), mierzących osiągnięcia edukacyjne 15-latków (z 64 krajów świata), polscy uczniowie wykazują się większą wiedzą i kompetencjami niż ich brytyjscy rówieśnicy z każdego z przedmiotów, z których przeprowadzane są testy, tj. czytania, matematyki oraz nauk ścisłych⁴⁶. Jednocześnie jednak to samo badanie wykazuje, że brytyjscy uczniowie znacznie lepiej niż polscy radzą sobie z rozwiązywaniem problemów⁴⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, że angielski i polski system edukacyjny znacznie się różnią. Tymczasem wielu polskich rodziców, przyjeżdżając do Wielkiej Brytanii, nie jest świadomych tych różnic i nie zna lub nie rozumie zasad obowiązujących w systemie angielskim⁴⁸. Ich oczekiwania wobec szkoły są w dużej mierze ukształtowane przez własne doświadczenie wyniesione z systemu polskiego. Wejście dziecka do bardzo odmiennego angielskiego systemu edukacyjnego czasem staje się więc dla polskich rodziców (początkowo przynajmniej) źródłem niepokoju (np. spowodowanego „niższym poziomem nauczania”) czy też frustracji (m.in. z powodu bariery językowej uniemożliwiającej pełną kontrolę nad postępami dziecka). Poniżej przyjrzymy się temu, w jaki sposób polscy rodzice odbierają angielską szkołę.

Polscy migranci a angielski system edukacyjny: doświadczenia i percepcja

Prezentowana w tym artykule analiza zagadnienia oparta jest na badaniu jakościowym przeprowadzonym podczas pracy nad projektem pt. „Międzynarodowy przepływ pracowników i jego wpływ na tworzenie się rodzin i gospodarstw domowych wśród polskich migrantów w Anglii i Szkocji” (*„International labour mobility and its impact on family and household formation among Polish migrants living in England and Scotland”*), prowadzonym przez Centre for Population Change na Uniwersytecie w Southampton w latach 2009–2012. W ramach tego projektu przeprowadzono wywiady z 83 migrantami z Polski mieszkającymi w Anglii i w Szkocji, w tym z ro-

⁴⁶ OECD, *PISA 2012 Results in Focus. What 15-year-olds know and what they can do with what they know*, 2014, <http://www.oecd.org/pisa/keyfindings/pisa-2012-results-overview.pdf>, s. 5 [dostęp 6 czerwca 2014 r.].

⁴⁷ *Ibidem*, s. 33.

⁴⁸ Por. R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish pupils in London schools*, op. cit.; A. White, *Polish families and migration since EU Accession*, Policy Press, Bristol 2011, s. 116.

dzicami dzieci w wieku szkolnym. Jednym z tematów poruszanych podczas wywiadów była edukacja dzieci. Pytania dotyczyły m.in. tego, w jaki sposób dzieci zaaklimatyzowały się w szkole, czy i jaką pomoc otrzymały w trakcie adaptacji, jak rodzice oceniają brytyjski system szkolny i czy są z niego zadowoleni, gdzie ich zdaniem ich dzieci miałyby lepsze szanse edukacyjne, w Polsce czy w Wielkiej Brytanii, i czy – gdyby zdecydowali się na powrót do Polski – ich dzieciom byłoby łatwo bądź trudno wdrożyć się do polskiego systemu edukacyjnego. O opinii na temat systemu szkolnego pytano również osoby, które nie miały dzieci lub których dzieci nie uczęszczały (jeszcze) do szkoły; do niniejszej analizy włączymy również te opinie.

Jak wcześniej wspomniano, ze względu na ograniczenia objętości tego artykułu i różnice formalne pomiędzy angielskim a szkockim systemem oświatowym, w niniejszym opracowaniu oparliśmy się wyłącznie na wywiadach przeprowadzonych z migrantami zamieszkałymi w Anglii; łącznie były to 43 wywiady (w tym 23 z osobami zamieszkałymi w mieście Southampton i 20 z migrantami mieszkającymi w małych miasteczkach i na wsiach hrabstwa Dorset). 27 naszych rozmówców miało dzieci (mieszkające w Wielkiej Brytanii lub – w kilku przypadkach – w Polsce). W momencie prowadzenia badań dzieci 14 naszych rozmówców uczęszczały do szkół w Anglii. Wszystkie z nich uczęszczały do (podstawowych lub średnich) szkół państwowych, większość do szkół świeckich, kilkoro do szkół katolickich. W przedstawionej analizie będziemy opierać się przede wszystkim na wywiadach przeprowadzonych z tymi osobami⁴⁹.

Spośród rodziców, którzy wzięli udział w naszym badaniu, niewielu знаło (dobrze) język angielski przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii. To samo odnosi się do ich dzieci. Mimo nieznaomości języka, polscy rodzice, ogólnie rzecz biorąc, nie napotykali problemów z zapisaniem dzieci do szkoły (choć często pomagali im w tym zamieszkujący już dłużej w Anglii znajomi). Natomiast zupełnie odmienną kwestią było samo rozpoczęcie nauki szkolnej przez dzieci. Niemal wszyscy nasi rozmówcy wspominali, że początki w szkole były dla ich dzieci bardzo trudne⁵⁰, a czasami wręcz traumatyczne i wyma-

⁴⁹ Spośród tych 14 rodziców większość miała wykształcenie średnie lub zawodowe (jedna osoba miała wykształcenie wyższe, dwie – policealne, siedem – średnie ogólnokształcące lub techniczne, a cztery wykształcenie zawodowe). Zdaniem Autorki tekstu, wykształcenie rodziców mogło mieć istotny wpływ na ich poglądy dotyczące edukacji (por. M. Lopez Rodriguez, *Migration and a quest for 'normalcy'*, *op. cit.*), jednakże określenie tego wpływu nie było możliwe na podstawie przeprowadzonych badań jakościowych.

⁵⁰ Por. R. Sales, L. Ryan, M. Lopez Rodriguez, A. D'Angelo, *Polish pupils in London schools*, *op. cit.*; A. White, *Polish families*, *op. cit.*, s. 161–162; M. Moskal, *Polish migrant children's experiences*, *op. cit.*

gające interwencji psychologa. Choć wśród polskich migrantów popularna jest opinia, że „dzieci szybko się przystosowują”, opowieści naszych rozmówców w dużej mierze temu przeczą: w żadnym bowiem wypadku adaptacja do angielskiej szkoły nie była dla dziecka procesem bezproblemowym. Jej przebieg zależał od wielu czynników, w tym od charakteru dziecka i tego, na jakim etapie rozpoczynało naukę w angielskiej szkole. Niezależnie jednak od deklarowanej przez rodziców nieśmiałości ich dziecka bądź też jego otwartości na zmiany i nowe doświadczenia, wszyscy wspominali o początkowych trudnościach i wyobcowaniu swoich dzieci w nowym środowisku:⁵¹

Oczywiście, że trudno było jej [ośmioletniej wówczas córce] skupić się na lekcjach, bo nic nie rozumiała. Nie mogła sobie też znaleźć żadnych koleżanek bo nie potrafiła porozumieć się z dziećmi. Więc pierwszy rok w szkole był dla niej naprawdę ciężki, bo była strasznie wyizolowana⁵².

Elżbieta, 32 lata (dziecko w szkole średniej)

Mój syn nie znał ani słowa po angielsku. I był bardzo osamotniony na początku, dzieci nie chciały się z nim bawić, w jego klasie nie było żadnych innych polskich dzieci. (...) Zabierałam go [sześciolatniego wówczas syna] do szkoły, a on płakał rozpaczliwie. (...) Doszło do tego, że codziennie rano wymiotował, tak bardzo nie chciał iść do szkoły. Więc wymiotował, i usypiał znowu, a po 15 minutach budził się i wtedy mówiłam mu 'Chodź, Jasiu, musimy iść do szkoły' i wtedy biegł od razu z powrotem do łazienki i znów wymiotował. I to było po prostu (...) Więc koniec końców znalazłam [polskiego] psychologa bo zdecydowałam, że po prostu nie może tak dalek być bo obydwójce zwariujemy.

Dorota, 32 lata (dziecko w szkole podstawowej)

Mimo tych początkowych problemów czy nawet, jak w opisanym wyżej przypadku Jasia, traumy, z czasem jednak dzieci przystosowywały się do nowego otoczenia. Według rodziców zazwyczaj adaptacja trwała około roku. Wyrażali oni także opinię, że dzieci dobrze radzą sobie w szkole i są z niej zadowolone. Interesujący jest natomiast fakt, że rodzice niekiedy dzielili to poczucie zadowolenia, przynajmniej początkowo.

Polacy biorący udział w naszym badaniu generalnie byli zdania, że rodzimy system edukacyjny znacznie przewyższa system angielski poziomem nauczania, przy czym taką opinię wyrażali zarówno rodzice dzieci w wieku szkolnym, jak i rodzice młodszych dzieci czy też osoby bezdzietne. Pew-

⁵¹ Por. A. White, *Polish families*, op. cit., s. 161–162.

⁵² W cytowanych wypowiedziach zachowano oryginalną ortografię i interpunkcję (przypis redakcji).

nym wyjątkiem są tu rodzice dzieci uczęszczających do młodszych klas szkoły podstawowej; uważają oni bowiem poziom nauczania początkowego w Anglii za wysoki:

Gdyby mój syn był teraz w pierwszej klasie szkoły podstawowej w Polsce, dopiero zaczynałby uczyć się literek. A on, choć ma dopiero siedem lat, biegle czyta i pisze (...). Jak dotąd naprawdę nie mam co narzekać na system edukacji tutaj.

Żaneta, 31 lat (dwoje dzieci w szkole podstawowej)

Jednakże, jak wyżej wspomniano, większość polskich migrantów jest odmiennego zdania. Potwierdzają to zarówno wyniki innych badań⁵³, jak i obserwacje naszej rozmówczynie, Kasi, pracującej na co dzień w szkołach z dziećmi polskimi⁵⁴. Stwierdza ona, że polscy rodzice „nie są zadowoleni z poziomu nauczania” w Wielkiej Brytanii i są zdania, że w Polsce „dzieci skupiają się bardziej na nauce jako takiej”. Z tą samą opinią spotkała się podczas rozmów z innymi polskimi rodzicami Justyna, matka dwojga dzieci w wieku przedszkolnym. Justyna uważa, że jej źródłem są istotne różnice pomiędzy polskim a angielskim systemem nauczania:

[Polscy rodzice mieszkający w Anglii] mówią, że dzieci niczego się tutaj nie uczą w szkołach, tylko się bawią. Że nie są zmuszane żeby cokolwiek robić, nie mają żadnych obowiązków. Ale [ja myślę, że] to dlatego, że jesteśmy przyzwyczajeni do polskiego systemu [nauczania], do tego, że ma się pełno obowiązków i zero zabawy. Więc kiedy te dwa światy się stykają to jest to problem dla polskich rodziców, którzy są przyzwyczajeni do innego systemu edukacji, takiego, jakiego sami doświadczyli.

Justyna, 30 lat (dwoje dzieci w wieku przedszkolnym)

Stąd też dla polskich rodziców, którzy sami przeszli przez stosunkowo wymagający polski system edukacyjny, „niższe standardy nauczania” an-

⁵³ Powszechność tej opinii wśród polskich migrantów w Wielkiej Brytanii potwierdzają wyniki innych badań (por. A. White, *Polish families*, op. cit., s. 161; M. Moskal, *Polish migrant children's experiences*, op. cit.; S. Egley, *The experiences of Polish migrant worker's*, op. cit.).

⁵⁴ Cytowana tu Kasia pracuje jako *bilingual teaching assistant*, czyli dwujęzyczna asystentka nauczyciela. Rolą takiej osoby jest wspieranie nauczycieli (w szkołach podstawowych i średnich) w nauczaniu dzieci obcojęzycznych, zakres tej pomocy zaś (liczba godzin pracy asystenta w tygodniu, okres, przez który udzielane jest wsparcie danemu dziecku) jest uzależniony od potrzeb szkoły i możliwości danej instytucji udzielającej wsparcia dzieciom obcojęzycznym.

gielskiego systemu edukacyjnego są źródłem pewnego niepokoju czy też (choć czasem tylko początkowego) niezadowolenia.

Kolejną cechą systemu angielskiego wzbudzającą niepokój wśród polskich migrantów jest podejście do dyscypliny. Rodzice biorący udział w naszym badaniu często nadmieniali, że mali Brytyjczycy zachowują się głośno i niegrzecznie, a ich rodzice nie mają nad nimi żadnej władzy: wydają się albo obojętni na wybryki swoich dzieci, albo są wobec nich bezsilni. Podobne odczucia dotyczą brytyjskiej szkoły: Polacy są zdania, że nie ma w niej odpowiedniej dyscypliny. Jak obserwuje pracująca w szkołach Kasia:

Ogólnie rzecz biorąc, jest więcej dyscypliny [w szkołach w Polsce]. Jest też to zagrożenie, że jeśli ktoś się w ogóle nie uczy to może nie przejść do następnej klasy. A tu nie ma czegoś takiego i dzieci są bardziej poza kontrolą. Gdyby moje dziecko chodziło tu do szkoły to, szczerze mówiąc, trochę bym się niepokoiła, że przejmie te negatywne wzory zachowań.

Kasia, 26 lat (bezdietna, polskojęzyczna asystentka nauczyciela w szkole)

Migranci postrzegają więc polski system edukacyjny jako promujący dyscyplinę, ale, co istotne, także – w przeciwieństwie do systemu angielskiego – ambicję i etykę pracy:

Dzieci nie mają tutaj zadań domowych. Robią wszystko w trakcie lekcji i nie przynoszą do domu żadnych zadań, no, może jednostronicowy test raz w tygodniu. I to wszystko. I to mi się nie podoba bo uważam, że dobrze jest nauczyć dzieci bycia systematycznym, nauczyć je dyscypliny, bo to im pomoże w przyszłości. I jeszcze to, że każdy jeden uczeń jest wspaniały taki jaki jest, nawet jeśli niczego nie umie i robi błędy, i tak wszystko jest ok. I ja nie mogę tego zaakceptować. Myślę, że to jest niebezpieczne bo dziecko nie ma wtedy żadnej motywacji żeby pracować nad sobą, żeby otrzymywać lepsze stopnie.

Elżbieta, 32 lata (dziecko w szkole średniej)

Angielski system edukacyjny jest więc postrzegany jako zbyt łagodny wobec ucznia i niezachęcający dzieci do wkładania wysiłku w naukę, w przeciwieństwie do polskiego systemu edukacyjnego, w którym o wiele więcej wymaga się od ucznia. W tym kontekście angielski system edukacyjny jest uważany przez Polaków za „gorszy”: nie wymaga bowiem „zdobywania solidnej wiedzy”, nie wymaga od ucznia ciężkiej pracy, nie uczy więc ani bycia pilnym, ani dyscypliny, natomiast daje uczniowi (zbyt) wiele wolności.

Z drugiej strony, choć polscy rodzice doceniają wysoki poziom polskiej szkoły i promowaną przez nią etykę (ciężkiej) pracy, dostrzegają też zle strony związane z tymże wysokim poziomem nauczania:

Myszę, że uczniowie w Polsce przechodzą przez zbyt duży stres. Oczywiście, im więcej się nauczą tym lepiej, bo będą mądrzejsi w przyszłości, ale biorąc pod uwagę ten stres, nie wiem czy to wszystko jest tego warte.

Stanisław, 35 lat (dziecko w szkole podstawowej)

Doświadczenie zetknięcia się z o wiele bardziej „luźnym” angielskim systemem edukacyjnym wyzwala refleksje na temat „lepszego” polskiego systemu i sprawia, że wielu rodziców (choć nie wszyscy) z czasem zmienia zdanie na jego temat; w szczególności ci, którym nauka w latach szkolnych sprawiała trudność i/lub, których dzieci nie najlepiej radziły sobie w szkole w Polsce.

Angielski system edukacyjny, w porównaniu z systemem polskim, jest dużo bardziej przyjazny dzieciom. Potwierdzenie tego faktu również możemy znaleźć w cytowanych wcześniej wynikach międzynarodowych badań PISA: dzieci w szkołach brytyjskich czują się bowiem o wiele bardziej szczęśliwe niż dzieci uczęszczające do szkół w Polsce⁵⁵. Zdaniem polskich rodziców ten przyjazny charakter szkoły, jak i indywidualne podejście do ucznia sprzyjają procesowi adaptacji w szkole i rozwojowi dziecka. Dominika, matka dziecka autystycznego, którego chorobę zdiagnozowano dopiero w Anglii, w szczególności docenia tę stronę szkolnictwa brytyjskiego:

Tu są wrażliwi na takie rzeczy [jak autyzm i inne upośledzenia]. Tak jak w wypadku Adama, jego mowy czy nieco innego zachowania. Oni sobie tu radzą z nim bardzo dobrze bo zwracają uwagę na takie rzeczy i wiedzą jak na nie reagować. [T]utaj jest monitorowany i cały program nauczania jest dostosowany do niego. Więc to jest naprawdę dobre. A w Polsce Adam zostałby po prostu uznany za niegrzeczne, źle wychowane i nieposłuszne dziecko (...). I dlatego dziękuję Bogu, że jesteśmy teraz tutaj, a nie w Polsce.

Dominika, 34 lata (dwoje dzieci w szkole podstawowej)

Ponadto niektórzy polscy rodzice pozytywnie wypowiadają się o praktyce *streamingu* (jakkolwiek nie brakuje wśród nich i zagorzałych jej przeciwników). Doceniają to, że w systemie angielskim uczniowie zamiast być zmuszani do zmagania się z zadaniami, którym trudno im podołać, zachęceni są do rozwijania swoich indywidualnych zdolności. Ich zdaniem w polskich szkołach, w których od wszystkich dzieci wymaga się, by zdobyły oczekiwane minimum wiedzy z zakresu każdego przedmiotu, bardzo często dzieje się tak, że podczas gdy jedni uczniowie nudzą się, inni nie są w stanie nadążyć. W szkołach angielskich zdarza się to rzadko, ponieważ

⁵⁵ OECD, *PISA 2012 Results in Focus*, op. cit., s. 21.

pozwała się uczniom koncentrować na różnych zadaniach, które są zgodne z ich zdolnościami. Dlatego też wielu polskich rodziców docenia to, że dzieciom daje się możliwość rozwijania się w takim kierunku, jaki im odpowiada, i skupiania się na swoich mocnych stronach, a nie na tych słabszych:

Jestem przekonana, że dla przeciętnych dzieci, nie głupich, ale po prostu przeciętnych, ten system jest lepszy (...). W Polsce martwiłam się o Kasię, bo nie jest na tyle bystra, żeby nauczyć się wszystkiego na pamięć. I w polskiej podstawówce nie miałyby szans wybrać sobie trzech czy czterech przedmiotów artystycznych i głównie tym się zajmować. W Polsce musiałaby uczyć się biologii, matematyki, fizyki i byłaby głupsza w porównaniu z innymi dziećmi. A tutaj radzi sobie bardzo dobrze, bo robi to, co lubi. Taka jest prawda.

Krystyna, 48 lat (troje dzieci, w szkole podstawowe i średniej)

Z drugiej strony jednak niektórzy polscy rodzice – i to często nawet ci, którzy pozytywnie wypowiadają się o idei *streamingu* – obawiają się, że owa praktyka na tak wczesnych etapach edukacji może sprawić, że ich dzieci będą miały duże luki, jeśli chodzi o wiedzę ogólną.

Kolejna różnica między dwoma systemami, na którą polscy rodzice zwracają uwagę, wiąże się z kwestiami finansowymi. Jak wspominaliśmy wcześniej, w Wielkiej Brytanii to szkoła zapewnia dzieciom wszystkie niezbędne przybory i materiały (a czasami nawet i szkolne mundurki⁵⁶), inaczej niż w Polsce, gdzie do rodziców należy zakup podręczników i przyborów do nauki. Zważywszy na fakt, że w Polsce większość rodziców-migrantów borykała się z trudnościami finansowymi, zakup podręczników i innych niezbędnych do szkoły rzeczy często wiązał z bardzo dużymi, niekiedy przerastającymi ich możliwości, wydatkami. Prowadzi to do stwierdzenia, często przez rodziców wygłaszanego, że edukacja w Wielkiej Brytanii jest bardziej dostępna niż w Polsce.

Tutaj szkoła jest za darmo, nie tak jak w Polsce, gdzie musisz mnóstwo płacić za książki, za wszystko.

Sylwia, 21 lat (dziecko w wieku szkolnym)

⁵⁶ Szkoły w zależności od funduszy, jakimi dysponują, mogą zapewniać mundurki szkolne dzieciom, których rodzice borykają się z trudnościami finansowymi. Tak jak miało to miejsce w przypadku jednego z naszych rozmówców (niżej cytowanego Zbigniewa).

W Polsce na same książki musieliśmy wydać 200–300 złotych⁵⁷. To było bardzo dużo. A tutaj nie musisz wydać ani pensa, nie musisz kupować nawet długopisu, nic (...). Tutaj to przyszli, dali mu mundurek, dali mu wszystko. (...) Więc zamiast kupować mu książki do szkoły możemy mu kupić kurtkę czy coś, i jakoś dajemy radę.

Zbigniew, 47 lat (dziecko w szkole średniej)

Znamienne jest to, że owo przekonanie o dostępności edukacji obejmuje również szkolnictwo wyższe, mimo że studia w Anglii są płatne⁵⁸ (z czego jednak nie wszyscy rodzice zdają sobie sprawę), a w Polsce studia na uczelniach państwowych są nadal bezpłatne.

Jak wynika z tego, o czym pisaliśmy wyżej, chociaż system polski postrzegany jest jako lepszy, jeśli chodzi o poziom edukacji, to ogólnie rzecz biorąc, system angielski postrzegany jest jako bardziej dostępny – w szerokim tego słowa znaczeniu. Cechuje go bowiem otwartość wobec dzieci, które nie mówią po angielsku, a jego przyjazny charakter ułatwia zaadaptowanie się do nowego środowiska szkolnego; wspiera na równi dzieci mniej i bardziej utalentowane; a jeśli chodzi o wydatki ponoszone na edukację to w dużo mniejszym stopniu obciąża rodziców. Co więcej, zamiast zmuszać uczniów do spełniania narzuconych wszystkim jednakowych standardów, zachęca ich do rozwijania indywidualnych zdolności. Dlatego też system angielski, jakkolwiek „gorszy”, jeśli chodzi o poziom nauczania, z czasem postrzegany jest przez wielu migrantów jako bardziej pożyteczny. Jak tłumaczy jedna z naszych rozmówczyń:

Mój [czternastoletni] syn perfekcyjnie zna angielski, w mowie i piśmie, uczy się też hiszpańskiego i francuskiego. I ma różne zainteresowania... Umie sam ugotować obiad, umie upiec ciasto. I tego wszystkiego nauczył się w szkole. I szyją, i robią tam rzeczy z drewna i z metalu. Więc powiedziałabym, że system edukacyjny jest lepszy tutaj, bo przygotowuje dziecko do samodzielnego życia.

Angelika, 35 lat (dziecko w szkole średniej)

Ponadto, patrząc na możliwości, jakie zdobyta edukacja daje w szerszej perspektywie, badani zwracali uwagę na to, że choć polski system edu-

⁵⁷ Dla porównania, ówczesne miesięczne zarobki Zbigniewa wynosiły 700 zł netto.

⁵⁸ W Anglii, Walii i Irlandii Północnej wysokość czesnego za jeden rok studiów licencjackich wynosi obecnie (po wprowadzeniu podwyżki opłat za studia przez rząd brytyjski w 2012 r.) ok. 9000 funtów rocznie, natomiast w Szkocji studia pozostają dla rodzimych studentów (posiadających rezydenturę w Szkocji) bezpłatne (studia w Szkocji są jednak płatne dla osób przyjeżdżających z pozostałych państw składowych Zjednoczonego Królestwa).

cyjny cechuje wysoki poziom nauczania, to nie jest gwarantem lepszego bytu czy lepszej przyszłości dla ich dzieci. Wielu migrantów jest zdania, że w Polsce możliwości zawodowe, nawet dla osób dobrze wykształconych, są ograniczone – nie tylko z przyczyn *stricte* ekonomicznych.

Tutaj [w Wielkiej Brytanii] są lepsze możliwości, lepsze możliwości pracy. Ogólnie rzecz biorąc, jest tutaj mnóstwo możliwości, można się rozwijać. A w Polsce, jeśli nie masz (...) znajomości to nie masz szans przetrwać. (...) A tutaj, jeśli masz dobre wykształcenie, możesz znaleźć dobrą pracę.

Bartek, 39 lat (dziecko w szkole średniej)

Inni rozmówcy zwracają uwagę na studia wyższe i twierdzą, że pomimo stosunkowo niskiego poziomu nauczania w szkołach podstawowych i średnich, edukacja trzeciego stopnia w Wielkiej Brytanii jest na wyższym poziomie niż w Polsce i/lub jest bardziej dostosowana do wymogów rynku pracy. W przeciwieństwie bowiem do najlepszych brytyjskich uniwersytetów, cieszących się międzynarodową estymą, polskie uniwersytety takiej renomy nie mają. Jak stwierdza jedna z naszych rozmówczyń:

[P]atrząc na międzynarodowe rankingi uniwersytetów, najlepszy polski uniwersytet pasuje się gdzieś między czwartą a piątą setką, podczas gdy na przykład [Uniwersytet w] Southampton jest na 35 miejscu, tak więc (...) Jakie znaczenie ma to, że nasz system edukacyjny jest taki świetny, a nasze dzieci są tak dobrze wykształcone? Skoro ludzie, którzy przyjeżdżają tutaj z Polski muszą tak strasznie się namęczyć, żeby udowodnić, że są inteligentni.

Krystyna, 48 lat (troje dzieci, w szkole podstawowe i średniej)

Polscy rodzice zwracają również uwagę na kwestię rozpoznawalności dyplomów. W tym kontekście zaletą ukończenia studiów w Wielkiej Brytanii jest to, że brytyjskie dyplomy są uznawane i cenione przez pracodawców na całym świecie, w tym i w Polsce. Wielu rodziców uważa więc, że ukończenie studiów w Wielkiej Brytanii byłoby o wiele korzystniejsze dla ich dziecka niż ich ukończenie w kraju rodzimym, ponieważ nawet gdyby w przyszłości chciało wrócić do Polski, dyplom uczelni brytyjskiej byłby dla niego silną kartą przetargową w staraniach o pracę.

Dlatego też, nawet jeśli polscy migranci uważają, że rodzimy system edukacji obowiązkowej znacznie przewyższa system brytyjski pod względem poziomu nauczania, to szkolnictwo brytyjskie przez wielu postrzegane jest jako bardziej efektywne i w tym sensie „wygrywa” z systemem polskim.

Edukacja dzieci jako bariera powrotu migrantów do Polski

Oprócz podstawowych czynników (takich jak możliwości na rynku pracy, jakie mają migranci w Polsce oraz/lub ich sytuacja mieszkaniowa w kraju), różnica pomiędzy systemami szkolnictwa w obu krajach stanowi w odbiorze rodziców poważną przeszkodę na drodze do powrotu, szczególnie w wypadku migrantów mających starsze dzieci. Podczas gdy rodzice dzieci młodszych (do ok. lat 9) wierzą, że po powrocie do Polski nie miałyby one szczególnych trudności z wdrożeniem się w polski system szkolny, rzecz ma się zupełnie inaczej w wypadku rodziców, których dzieci są starsze (10 lat i więcej) i które są już na wyższych etapach edukacji w systemie brytyjskim:

[Dla moich nastoletnich córek powrót do szkoły w Polsce byłby teraz] trudny. Ponieważ system szkolnictwa w Polsce jest zupełnie inny. Oni koncentrują się na gramatyce, matematyce, wszystkim (...). Jeśli chodzi o poziom nauczania [w Wielkiej Brytanii] każdy wie... Moje dziewczyny się śmieją. Niektóre rzeczy, które przerabiały w szkole w Polsce, na przykład z matematyki, tutaj robią dopiero teraz. Po trzech latach! Matematyka na pewno jest tutaj na niskim poziomie (...). Więc na pewno byłoby dla nich ciężko. Gdybyśmy musieli wrócić [do Polski], nie wiem jak by to było. Myślałem o tym wiele razy.

Andrzej, 40 lat (dwoje dzieci w szkole średniej)

Jednakże różnica, jeśli chodzi o poziom nauczania, nie była jedynym źródłem obaw, gdy nasi rozmówcy myśleli o (re)adaptacji ich dzieci do polskiego systemu edukacyjnego. Ponieważ polska szkoła postrzegana jest jako udzielająca mniejszego wsparcia dzieciom, które mają trudności na płaszczyźnie językowej, rodzice-migranci byli również pełni obaw odnośnie do tego, czy ich dzieci podołałyby nauce w ojczystym języku.

Moja córka nie byłaby w stanie przełożyć na polski tego, czego uczy się w Anglii, bo nie zna odpowiedniego słownictwa, np. z matematyki. (...) Pomimo tego, że chodzi tutaj do polskiej szkoły [sobotnie]⁵⁹, i tego, że pilnuję, żeby uczyła się pewnych rzeczy i umiała czytać i pisać po polsku, jestem pewna, że w Polsce miałyby problemy z pewnymi rzeczami (na przykład z literowaniem). Byłoby ciężko.

Elżbieta, 32 lata (dziecko w szkole średniej)

⁵⁹ W wielu miastach Wielkiej Brytanii istnieją tzw. szkoły polskie (założone przez brytyjską Polonię), do których dzieci mogą uczęszczać dodatkowo. Zazwyczaj nauka w takiej szkole odbywa się w soboty i obejmuje 4–6 godzin lekcyjnych tygodniowo, w tym naukę języka polskiego, historii i geografii Polski, a w szkołach pod patronatem Kościoła katolickiego również naukę religii.

Poza tym edukacja staje się w oczach rodziców poważną przeszkodą na drodze do powrotu nie tylko z powodu „niższego” poziomu nauczania w angielskich szkołach i potencjalnych trudności z dostosowaniem się do używania języka polskiego jako języka nauczania, ale także dlatego że, jak wcześniej wspomniano, metody nauczania stosowane w Polsce i w Wielkiej Brytanii są różne. Polscy rodzice uważają system rodzimy za dużo bardziej tradycyjny, w którym uczenie się w dużej mierze polega na „wkuwaniu”. Ich zdaniem przystosowanie się do takiego systemu mogłoby sprawiać ich dzieciom ogromne trudności.

Tutaj [w Anglii] są inne metody nauczania. Oni uczą się tego samego, ale w inny sposób, więc [w Polsce córka] ogólnie rzecz biorąc musiałaby się uczyć tego od nowa. Tutaj dzieci nie są zestresowane, w Polsce jest inaczej, polskie dzieci przechodzą większą traumę i [córka] musiałaby się dostosować. Myślę, że w jej wieku [11 lat] to byłoby naprawdę trudne dla niej.

Elżbieta, 32 lata (dziecko w szkole średniej)

W momencie, gdy poznało się angielski system szkolnictwa, zamysł, żeby zmuszać dzieci do przystosowania się do dużo bardziej wymagającego systemu edukacji w Polsce budzi głębokie obawy rodziców. Obawy te potwierdzają opowieści dzieci, które zaczęły edukację w Polsce, zanim wyjechały do Wielkiej Brytanii. Dzieci bardzo często wprost odrzucają pomysł powrotu do kraju rodzimego właśnie ze względu na sprawę szkolne:

Tak jak sprawy dziś stoją, [mój syn] nie chciałby wrócić do szkoły w Polsce. Tam jest tyle nauki...

Angelika, 35 lat (dziecko w szkole średniej)

Ponadto rodzice starszych dzieci obawiają się przeszkód natury formalnej ze strony szkoły polskiej, tj. tego, że ich dzieci nie zostałyby przyjęte do odpowiedniej (rocznikowo) klasy w Polsce ze względu na konieczność uzupełnienia braków w wiedzy:

Myślę, że jakby [córka] miała wrócić do szkoły w Polsce, to byłoby jej ciężko. Minęło już trochę czasu [od kiedy zaczęła uczęszczać do szkoły w Anglii] i straciła już dużo materiału [który przerobiłaby w tym czasie, gdyby chodziła do szkoły w Polsce]. Tutaj wskoczyła od razu do drugiej klasy szkoły średniej [secondary school]. Więc skończywszy podstawówkę w Polsce poszła tu od razu do drugiej klasy szkoły średniej. Myślę, że szkoła w Polsce wymagałaby od niej zaliczenia pierwszej i drugiej klasy gimnazjum i że

nauki byłoby tyle, że wątpię żeby dała sobie radę. Może musiałaby tam nawet zaczynać gimnazjum od początku w wieku lat 16?

Irek, 30 lat (dziecko w szkole średniej)

Jak udowadnia przypadek Lidii, która po kilkumiesięcznym pobycie w Wielkiej Brytanii zdecydowała się wrócić ze swoim 10-letnim synem do Polski, tego typu obawy nie są zupełnie bezpodstawne. Lidia wyjechała z Polski, gdy syn skończył trzecią klasę szkoły podstawowej, a decyzję o powrocie podjęła kilka miesięcy później, już w trakcie trwania roku szkolnego. Lidia wspomina powrót do szkoły polskiej jako bardzo trudny, i dla niej, i dla syna (dodatkową komplikacją w tym wypadku okazała się konieczność zmiany szkoły związana ze zmianą miejsca zamieszkania w Polsce):

Wróciliśmy do Polski w trakcie roku szkolnego, w drugim semestrze (...). I dyrektorka, chociaż się zgodziła [przyjając Dominika do szkoły w rozmowie telefonicznej] wcześniej – bo powiedziałam sobie, że nie wrócę jeśli nie przyjmą tam Dominka do szkoły – powiedziała mi, 'nie ma problemu jeśli pójdzie o rok niżej'. I Dominik powiedział, 'w życiu, nie będę chodził do klasy z młodszymi, tak jakbym oblał rok'. I powiedział, że nie wraca. Ale dyrektorka powiedziała, że jeśli uda mu się zaliczyć materiał ze wszystkich przedmiotów, nadrobić wszystko co opuścił, to wtedy pozwoli mu kontynuować [naukę] w czwartej klasie. (...) Więc trochę przeszliśmy ale koniec końców udało mu się zaliczyć te wszystkie kartkówki.

Lidia, 36 lat (dziecko w szkole podstawowej w Polsce)

Biorąc to wszystko pod uwagę, kilka lat spędzonych przez dzieci w brytyjskiej szkole staje się dla wielu rodzin „punktem krytycznym”, wyznaczającym niemożność powrotu do kraju. W momencie, gdy dzieci odnalazły się w nowym środowisku szkolnym, rodzice (szczególnie ci, dla których trudny okres adaptacji, jaki przechodziły ich dzieci, pozostaje żywym, bolesnym wspomnieniem) często z niechęcią myślą o zaburzeniu toku ich edukacji.

Moja córka zaczęła tutaj swoją nową szkołę, tak więc myślę, że powinna tutaj ją skończyć, bo nie chcemy, żeby wszystko jej się pomieszało.

Elżbieta, 32 lata (dziecko w szkole średniej)

To poczucie, że należy zrobić wszystko, by nie komplikować dziecku (ponownie) życia szkolnego i umożliwić mu ukończenie edukacji (albo przynajmniej jakiegoś jej etapu) w Wielkiej Brytanii niekiedy przeradza się w wieloletni pobyt:

Czasami tęsknię za Polską. Chciałbym wrócić. Ale zobaczymy jak to będzie. Jak na ten moment chcemy, żeby dziewczyny mogły skończyć tutaj szkołę i potem zobaczymy.

– A ile lat szkoły jeszcze im zostało?

– A nie, one chcą iść tutaj na studia, więc do tego czasu pewnie zostaną dziadkiem!

Andrzej, 40 lat (dwoje dzieci w szkole średniej)

[Syn] chyba by przeżył załamanie nerwowe [gdyby miał teraz wrócić do szkoły w Polsce]. (...) Osobiście, nie mogę wyobrazić sobie, że miałby teraz wrócić do szkoły podstawowej czy iść do gimnazjum w Polsce. Tam byłoby mu ciężiej z jego znajomością polskiego niż tutaj bez znajomości angielskiego. I dlatego nie wracamy do Polski, bo wy-rządzilibyśmy mu krzywdę.

Ernest, 37 lat (dziecko w szkole średniej)

Opowieści wielu naszych rozmówców pokazują, że pobyt, który początkowo miał mieć charakter tymczasowy, przeradza się w pobyt długotrwały, gdy migrant zdaje sobie sprawę z tego, że życie w Anglii, w porównaniu z Polską, jest dużo łatwiejsze. Polscy rodzice często przedstawiają swoje życie w Polsce w kategoriach nieustającej walki o byt i stwierdzają, że standard ich życia w Wielkiej Brytanii znacznie się poprawił⁶⁰. Stwierdzają też, że wychowanie dzieci w Wielkiej Brytanii jest dużo łatwiejsze, jeśli chodzi o kwestie finansowe; jeśli rodzic ma pracę, zarabia na tyle dużo, że jest w stanie kupić to, co niezbędne; co więcej, może liczyć na wsparcie ze strony państwa (np. w postaci *Child Benefit*⁶¹, albo jeśli spełni określone wymogi – *Child Tax Credits*⁶²). Ponadto edukacja postrzegana jest jako bardziej finansowo dostępna. Niemniej, jak staraliśmy się wykazać w powyższej analizie, nie tylko korzyści skłaniają polskich rodziców do przedłużenia pobytu na Wyspach, skłaniają ich do tego również pojawiające się na drodze do powrotu przeszkody. W momencie przyjazdu edukacja dzieci nie jawi się jako jedna z nich, lecz z czasem dla wielu nią się staje.

⁶⁰ D. McGhee, S. Heath, P. Trevena, *Dignity, happiness and being able to live a 'normal life' in the UK – an examination of post-accession Polish migrants' autobiographical transnational fields*, „Social Identities” 2012, t. 18, s. 711–727.

⁶¹ *Child Benefit* jest uniwersalnym zasiłkiem na dziecko do lat 16., przysługującym wszystkim osobom pracującym i mieszkającym z dziećmi w Wielkiej Brytanii (migranci z UE do niedawna mogli ten zasiłek pobierać, nawet jeśli ich dzieci mieszkaly poza Wielką Brytanią). Wynosi ok. 20 funtów na dziecko tygodniowo (wysokość zasiłku jest zależna od liczby dzieci).

⁶² *Child Tax Credits* to zasiłek pomocniczy przysługujący osobom wychowującym dzieci do lat 16. (lub 20., jeśli kontynuują naukę) pod warunkiem spełnienia pewnych kryteriów (np. niski przychód na rodzinę). Jego wysokość zależy od indywidualnej sytuacji.

Wnioski

Biorąc pod uwagę fakt, że chęć zapewnienia lepszej przyszłości dzieciom był jednym z głównych powodów (o ile nie najważniejszym), dla których nasi rozmówcy zdecydowali się na migrację, a wykształcenie to, ich zdaniem, jeden z podstawowych czynników mających wpływ na przyszłe możliwości zawodowe dzieci, nie ulega wątpliwości, że kwestia edukacji dzieci ma istotny wpływ na decyzje migracyjne podejmowane przez polskich rodziców zamieszkujących w Wielkiej Brytanii.

Rodzimy system edukacji obowiązkowej jest powszechnie postrzegany przez migrantów z Polski jako znacznie lepszy niż system brytyjski pod względem poziomu nauczania. Jednakże pod wpływem doświadczeń z systemem brytyjskim niektórzy rodzice dochodzą do wniosku, że choć jest on „obiektywnie” gorszy, zapewnia ich dzieciom bardziej pozytywne doświadczenie edukacyjne i ostatecznie oferuje lepsze możliwości.

Ponadto wydatne różnice pomiędzy systemami obydwu krajów prowadzą do wniosków, że (re)adaptacja dzieci (szczególnie tych starszych) uczęszczających od kilku lat do szkół w Wielkiej Brytanii do polskiego systemu edukacyjnego byłaby bardzo trudna lub wręcz niemożliwa.

W związku z powyższym dla rozważających powrót rodziców młodszych dzieci, osiągnięcie przez nie wieku szkolnego (obowiązującego w Polsce) zazwyczaj staje się momentem decydującym w ich dalszych migracyjnych biografiach. Natomiast w wypadku rodziców mających starsze już dzieci (w wieku powyżej lat 10) to, co z zamierzenia miało być „kilkuletnim pobytem” w Wielkiej Brytanii, często przeradza się w pobyt długoterminowy (czy wręcz zamiar pozostania na stałe) z powodu niechęci do zakłócania toku edukacji swoich dzieci oraz pozbawiania ich szans życiowych, które daje im uzyskanie odpowiedniego wykształcenia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że choć mobilność międzynarodowa pracowników jest jednym z fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, łączy się ona z wieloma wyzwaniem. Dla migrujących w ramach Unii rodzin jednym z nich jest przystosowanie się dzieci do systemu edukacyjnego kraju pobytu. Jak pokazuje przykład polskich rodziców zamieszkujących w Wielkiej Brytanii, zróżnicowanie systemów edukacyjnych wśród państw członkowskich Unii Europejskiej jest problematyczne nie tylko z punktu widzenia adaptacji dzieci do systemu edukacyjnego kraju przyjmującego, ale również ich ewentualnej readaptacji do systemu w kraju rodzimym. Dlatego, w kontekście migracji rodzinnych, dla szerokiej rzeszy migrantów szkolnictwo jawi się jako jedna z poważniejszych barier mobilności między-

narodowej i migracji powrotnych wewnątrz Unii Europejskiej. Jak dotąd jest to jednak problem słabo rozpoznany i wymagający dalszych badań.

Bibliografia

- Ball S.J., *Education Policy and Social Class. The selected works of Stephen J. Ball*, Routledge, Londyn 2006.
- Cowie B., Bell B., *A model of formative assessment in science education*, „Assessment in Education” 1999, t. 6.
- Department for Children, Schools and Families (DCSF), *Schools and Pupils in England*, styczeń 2007, SFR 30/2007.
- Dillon, S. *The Impact of Migrant Children in Glasgow Schools. Final Report*, 2013, http://www.gla.ac.uk/media/media_294630_en.pdf.
- Dustmann C. i in., *The Impact of EU Enlargement on Migration flows*, online Report, Home Office, Londyn 2003, www.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs2/rdsolr2503.pdf.
- Education, Audiovisual and Culture Executive Agency (EACEA), *Organisation of the education system in Poland 2009/2010*, http://biblioteka-krk.ibe.edu.pl/opac_css/doc_num.php?explnum_id=167.
- Education, Audiovisual and Culture Executive Agency (EACEA), *Organisation of the education system in the United Kingdom – England, Wales and Northern Ireland 2009/2010*, http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/eurybase_en.php#description.
- Education, Audiovisual and Culture Executive Agency (EACEA), *Organisation of the education system in the United Kingdom – Scotland 2009/2010*, http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/eurybase_en.php#description.
- Egley S., *The experiences of Polish migrant worker's children studying in schools in Wales* [w:] *Educational Transactions*, Bangor University, Bangor 2011.
- Fihel A., Kaczmarczyk P., Mackiewicz-Łyziak J., Okólski M., *Labour mobility within the EU in the context of enlargement and the functioning of the transitional arrangements. Country report: Poland*, Employment, Social Affairs, and Equal Opportunities Directorate General of the European Commission, Nuremberg 2009.
- FRSE (Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji), *The System of Education in Poland*, EURYDICE Report, Warszawa, czerwiec 2008.
- Jivraj S., Simpson L., Marquis N., *Local distribution and subsequent mobility of immigrants measured from the School Census in England*, „Environment and Planning A” 2012, t. 44.
- Lopez Rodriguez M., *Migration and a quest for 'normalcy'. Polish migrant mothers and the capitalization of meritocratic opportunities in the UK*, „Social Identities” 2010, t. 16, nr 3.

- Lopez Rodriguez M., Sales R., D'Angelo A., L. Ryan, *Polskie dzieci w brytyjskich szkołach podstawowych. Przewodnik dla rodziców*, Middlesex University, kwiecień 2010, <http://www.londyn.msz.gov.pl/resource/46765979-1d31-4b6d-a-342-a57e5bf6434a:JCR>.
- McCollum D., Findlay A., *Trends in A8 migration to the UK during the recession*, „Population Trends” 2011, t. 145.
- McDowell L., *Old and New European Economic Migrants: Whiteness and Managed Migration Policies*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2009, nr 35(1).
- McGhee D., Heath S., Trevena P., *Dignity, happiness and being able to live a 'normal life' in the UK – an examination of post-accession Polish migrants' autobiographical transnational fields*, „Social Identities” 2012, t. 18.
- Moskal M., *Polish migrant children's experiences of schooling and home-school relations in Scotland*, CES Briefings nr 54, czerwiec 2010.
- OECD, *PISA 2012 Results in Focus. What 15-year-olds know and what they can do with what they know*, 2014, <http://www.oecd.org/pisa/keyfindings/pisa-2012-results-overview.pdf>.
- Pollard N., Lattore M., Sriskandarajah D., *Floodgates or turnstiles? Post-EU enlargement migration flows to (and from) the UK*, Institute for Public Policy Research, Londyn 2008.
- Roberts K., *Youth in Transition: Eastern Europe and the West*, Palgrave, Basingstoke 2009.
- Ryan L., Sales R., *Family Migration: The Role of Children and Education in Family Decision-Making Strategies of Polish Migrants in London*, „International Migration” 2013, t. 51, nr 2.
- Sales R., Ryan L., Lopez Rodriguez M., D'Angelo A., *Polish Pupils in London Schools: opportunities and challenges*, Project Report, grudzień 2008.
- Sales R., Lopez Rodriguez M., D'Angelo A., Ryan L., *A guide to schooling in England for BME and newly arrived migrant parents*, SPRC, Middlesex University, grudzień 2010.
- Scott S., Brindley P., *New geographies of migrant settlement in the UK*, „Geography” 2012, t. 97.
- Sime D., Fox R., Pietka E., *At home abroad: the life experiences of children of migrant workers in Scotland*, Research Report, University of Strathclyde, Glasgow 2010, http://strathprints.strath.ac.uk/36531/1/At_Home_Abroad_SummaryReport.pdf.
- Spółczesność w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2011.
- Śliwowski B., *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*, WAIp, Warszawa 2009.

- Tomlinson S., *Education in a post-welfare society. Second edition*, Open University Press, Maidenhead 2005.
- Trevena P., *What is the role of schooling in the integration and settlement process of 'new' Polish migrants to the UK?* COMPAS Breakfast Briefing, 27 April 2012, http://www.compas.ox.ac.uk/fileadmin/files/Events/Events_2012/6015_Compas_Briefing_Doc_15_LR.pdf.
- White A., *Polish families and migration since EU Accession*, Policy Press, Bristol 2011.